
Zabytek miesiąca

STUDIUM DRZEWA III, Elżbieta Radzikowska, 1987

rysunek tuszem na papierze: 36,5 cm x 27 cm

Rysunek piórkiem powstał na prostokątnej karcie pionowej. Przedstawia rząd drzew uchwyconych w perspektywie biegnącej zbieżnie w prawą stronę. Na pierwszym planie znajduje się drzewo z połamanymi gałęziami. W tle widnieją wysokie trawy. Drzewa są przedstawione bez liści.

Rysunek jest czarno-biały, czysty realistyczny, jak to studium, bez ozdobników, sztafażu, bardzo precyzyjny i delikatny, a zarazem bardzo piękny.

Stworzyła go poznańska artystka, Elżbieta Radzikowska, która należy do grona najwybitniejszych twórców polskiej sztuki graficznej. Specjalizuje się w grafice warsztatowej i rysunku oraz małych formach graficznych. Dyplom uzyskała u prof. Edmunda Piotrowicza w 1982 r. na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1984 r. uczestniczy w polskim i międzynarodowym życiu artystycznym. Artystka otrzymała 25 nagród i 20 wyróżnień oraz nominacji do nagród. Jej prace były prezentowane na ponad 50 wystawach. Jest ceniona przez krytyków za doskonałość formy i niepowtarzalny styl, a także za niezwykle klimat emanujący z jej dzieł.

Prezentowana przez nas w tym miesiącu praca należy do wczesnych dzieł artystki i podejmuje raczej rzadki dla niej temat zaczerpnięty z natury, gdyż w jej dojrzałej twórczości dominuje w różnych odsłonach tematyka świata kobiecego.

W tym jednakże rysunku, chociaż nie reprezentatywnym dla jej twórczości, zawarta jest kwintesencja wypowiedzi artystycznej Radzikowskiej. Rysunek ukazuje nagie pnie drzewek z jednym zwłaszcza, na pierwszym planie, z połamanymi kilkoma gałązkami, jakby był wyrzutem wobec niszczenia świata natury. Realizm w tym przypadku nie jest wyłącznie dokumentacją stanu istniejącego, ale niesie w sobie ładunek emocjonalny. Artystka z niezwykłą wrażliwością i subtelnością uzmysławia to co podświadome i ważne, a może nawet delikatnie krytykuje, bo chociaż drzewo na pierwszym planie „cierpi” z połamanymi gałęziami, to w tle bujne trawy rekompensują ubytek naturze.

Tak jak Radzikowska nie jest obojętna w całej swej twórczości na niuanse ludzkiej, zwłaszcza kobiecej natury, tak i tym niewielkim studium drzew nie jest obojętna na kondycję natury, która nas otacza. W jej pracach zawsze temperament artystyczny idzie w parze z precyzją wykonania i warsztatem najwyższej próby.